

SŁOWA BOGA OJCA DO LUDZKOŚCI o zapowiedzi działania Bożego

I

Zapowiedź działania Bożego

Mówi Ojciec: **Dzieci Moje!**

Przygotowuję wam nowe życie w miłości wzajemnej, radości i pokoju. Chcę wam dać szczęście zamiast cierpienia, strachu i osamotnienia - Moje Szczęście, Mój Pokój, Moją Radość. Dla was wyleję źródło łask przebaczenia, obmyję w nim was i oczyszczę. Dlatego nie obawiajcie się niczego. Cokolwiek nastąpi, nie się w sobie zarodek nowego życia. Poprzez gorzkie lekarstwa będę ratował świat, który część z was, oślepiąca przez nieprzyjaciela, zwiódł na skraj przepaści, ku zagładzie. Lecz jest on Moją własnością i tylko Ja rozporządzać nim mogę. A Ja kocham was. Dzieci Moje - dlatego przybywam z ratunkiem. Dam wam ziemię oczyszczoną i odrodzoną, aby kochający Mnie mogli żyć wedle praw Moich i darzyć się miłością wzajemną.

Dzieci Moje! Nie przerażać was pragnę, a obronić przed nieprzyjacielem, który szykuje wam śmierć wieczną, który - mniemając, że posiadał już wszelką władzę w narodach – rzuci je na siebie, aby się wyniszczyły wzajemnie. Przygotowano już narzędzia wojny tak straszliwe, iż zdolne są zetrzeć życie z ziemi - życie dane wam z Mojej Miłości.

Dlatego wystąpię przeciw przywłaszczycielowi w Mocy mojej, wedle jego zbrodni. Wypalę zło w jego gniazdach i zmiotę to, co zgniłe i grzechem przeżarte. Ponieważ wielu z was służy nieprzyjacielowi Prawdy, nie wiedząc komu służy, wzywam was: odwróćcie się od kłamstwa i niesprawiedliwości, a Ja wam przebaczę.

Obiecuję wam przebaczenie i życie wieczne za jedną myśl żalu, skruchy i miłości - nie dla małości waszych win, ale dlatego, że was Kocham.

Nie jestem Bogiem Kary i Gniewu, nie drzyjcie przede Mną. Chociaż zobaczycie płonące niebo i ziemię, poruszone żywioły śmierć niosące, nie lękajcie się - Ja was Kocham.

We Mnie znajdziecie ucieczkę. Zdjęci grozą, przejęci lękiem śmiertelnym rzucajcie się w Moje otwarte ramiona. Ja was obronię. Wiedźcie, iż wasza słabość i nędza wzywa Moje Miłosierdzie. Im dalej byliście ode Mnie, im cięższe są wasze winy, tym bardziej potrzebujecie pomocy. Zdrowy nie potrzebuje lekarza. Ja jestem waszym lekarzem. Uzdrwię was i zachowam przy Sobie, bowiem szukam was, aby uratować – nie zgubić.

Kocham was **Dzieci Moje!**

II

Przeestroga dla wszystkich ludzi

Mówi Ojciec: **Dzieci Moje!**

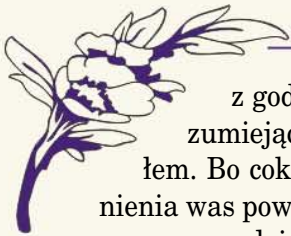
Nie karać was pragnę, ale uratować od śmierci wiecznej. Zapomnieliście kim jesteście - nie ciałem i krwią tylko, a synami Bożymi, tak duchowymi, jak i Ja jestem. Chwilowo jedynie przyodzialiście ciało, które nietrwałe jest, w proch szybko się obróci.

Dlaczego o nie tak bardzo dbacie, o sobie nie pamiętając? Karmicie, tuczycie i dogadzacie temu, co ma być jednodniowy, a wiecznie żyjącą duszę waszą wystawiacie na poniewierkę, szykując jej wieczne umiowanie w rozpacz. Żadne miary wasze nie zmierzają tragedii oddzielenia na wieczność od Miłości, tak jak nie zmierzają wieczności. Nieszczęścia ciała są niczym w porównaniu z tragedią zmarnowanego życia - Mojego Daru Miłości. Dałem wam wolność pełną i nigdy daru Mojego nie cofnę. Ja jestem Bogiem wolnych!

Dałem wam sumienie i rozum, umiające rozróżniać. Coście z nimi zrobili? Gdzie jest wasze sumienie, gdzie jest wasz rozum?

Dałem wam wolę, abyście mogli zdobywać to, co sumienie wskaże, a rozum może kierować waszymi krokami. Cóżście z darami Moimi zrobili, Dzieci Moje? Gdzież one są?

Jestem Ojcem waszym. Dałem wam życie, dałem możność wyboru, abyście do Domu Mego weszli



z godnością - nie jak słudzy ślepo posłuszni, ale jako prawowici Synowie, rozumiejący Ojca, wracający do Niego z Miłością, wdzięczni za wszystko, co wam dałem. Bo cokolwiek macie, Ja wam dałem. Swojego nie posiadacie nic, nawet życia. Do istnienia was powołałem, nie dla nieszczęścia, do nieskończonej wraz ze Mną radości. W Domu Moim pragnę was podejmować, szczęściem Moim, poić obecnością Moją i nasycać. A wy odrzucacie obietnicę Moją dla ulotnych rozkoszy przewrotnych waszych serc. Zabijacie braci swoich. Silniejsi z was żerują na bezsilności słabych, wyzyskując ich doprowadzając do głodu, budząc w nich zło, odwracając ode Mnie, zabijając ich dziecięce dusze. Teraz zaś dążycie do zniszczenia całego Mojego dzieła na Ziemi. Pragniecie wytepić się wzajemnie.

W nienawiści macie braci swoich i snujecie potajemnie plany zagłady - jedni dla drugich. A przecież stworzyłem was, abyście byli braćmi, abyście miłowali się wzajemnie.

Syna Mojego Jedyne go posłałem, aby was odwrócił od złego, a wyście Miłość - co zstąpiła, by was obdarzyć - ukrzyżowali. I od tej pory krzyżujecie sługi Moje i wszystkich, którzy wam niosą dobro.

Zamilkło wasze sumienie, zaćmił się rozum, a wola dąży do złego! Dzieci Moje! Biedne i ślepe Dzieci Moje!

Cóż uczyniliście z ziemią, że cała jęczy i płacze. Wszystko, co słabe i bezbronne, co łagodne, niewinne i czyste, w umęczeniu i łzach wzywa Mego ratunku. Jak długo jeszcze ma cierpieć?

Jestem Ojcem wszystkich ludzi, lecz Sprawiedliwość Moja i Miłosierdzie Moje skłania się ku łzom niewinnych, najsłabszych, najbardziej przez was unieszczęśliwionych. Mają oni prawo do życia godnego człowieka i takie samo prawo mają jeszcze nie narodzone dzieci. Wszystkie przyszłe ludzkie pokolenia.

Ja jestem Dawcą Życia, nie wy, czemuż je odbieracie?

Dałem wam Prawo Moje! Syn Mój potwierdził je Swoim życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem. Znaćcie je. Dlatego od tych z was, którzy je przyjęli, zażadam rachunku.

Dla korzyści, władzy, bogactwa i sławy opuściliście Słowo Moje, wyszydziliście Prawa Moje. Odbiorę wam błogosławieństwo Moje, a dam ubogim, którzy Mnie chwala w cierpieniu. Oni poprowadzą dzieło Moje, staną się ludem Moim i zgarną ku Mnie wszystkie narody świata.

Pozostanie wam dom wasz pusty, bogactwo w popiół się wam obróci, korzyści i władza z rąk wam się wysuną, a sława niesławą pozostanie, aż do końca ziemi. Ja jestem obroną słabych i uciśnionych! Ode Mnie otrzymają ratunek.

A was, zaślepione Dzieci Moje, gorzkimi lekarstwami ratować będę. Jeżeli lek skuteczny dla dusz waszych jest śmiertelny dla ciała, nie będę się wahał. Ciała wasze i tak przeminają, ale wy - Dzieci Moje - zagubione w używaniu w obfитоści dóbr wspólnych, innym odjętych, tylko głodem, strachem i przerażeniem śmierci możecie być uzdrowione do życia wiecznego. Nie lękajcie się zatem niczego, co śmiertelne. Bójcie się sądu Pana waszego i szykujcie się na żywot wieczny.

Ja was nie potępiam, jak Ojciec syna marnotrawnego, oczekuję was. Kocham was i pragnę mieć w Swoim Domu. Ramiona Syna Mego szeroko są rozwarte. Jego Krwią jesteście wszyscy odkupieni. Pamiętajcie o Mojej Miłości, szukajcie u Mnie opieki, a jeśli śmierć wam zagrozi, to śmierć ciała tylko. Za nią czekam was Ja, Ojciec Miłosierny i Dobry. Zaufajcie zatem Miłosierdziu Memu. Żałujcie tego, w czym zbłądziliście i wiercie z całego serca, z całej mocy waszej, że jestem Dobry, że kocham was, a zbiorę was jak owce i na wieczność będziecie ze Mną.

III

Pierwsze ostrzeżenie do narodów naruszających Prawa Boże

Mówi Ojciec: Dzieci Moje!

Zwracam się do was z ostatnim wezwaniem, abyście się zmiłowali sami nad sobą. Co robicie z braćmi waszymi? Staliście się gorsi od Kaina. Skamieniały wasze serca, ogłuchły sumienia. Nie chcecie słuchać głosu Mego. Nie przemawia do was Moja Dobroć, Wielkoduszność i Miłosierdzie. Lekceważycie wszelkie ostrzeżenia, które wam daję, wyśmiewacie dary Mojej troski.

Przebraliście się w szaty nauki Mego Syna, aby ją sprofanować i zohydzić w oczach świata. Jakże często służy ona za maskę waszym przewrotnym celom. Ofiara Syna Mojego nie tylko jest bezowocna dla



dusz waszych, ale codziennie i bezustannie wyszydzana zostaje poprzez wasze praktyki, bezlitosne uczynki wobec braci waszych. Staliście się chętnymi i pojętymi uczniami nieprzyjaciela Prawdy, ojca kłamstwa, pychy i nieprawości. Zwiedzeni przez niego pędzicie ku przepaści, w którą on planuje strącić całą ludzkość.

Wszystkie moje niewinne, dziecięce i bezradne stworzenia, waszych młodszych i słabszych braci traktujecie jak należną zdobycz, którą macie prawo ograbić lub zniszczyć. Nie Moje to prawo. Książę tego świata dał wam, bezrozumnym, którzy nie wiecie, że sami stajecie się jego zdobyczą na wieczność.

Waszymi rękami on was poluje. Ślepi, głusi i ciemni idziecie na rzeź, jak dobrze utuczone zwierzęta, sądząc, że wejdziecie w bramy raj. Życie całych narodów stało się wam zabawką, a sami jesteście kukłami w rękach nieprzyjaciela.

Patrzycie na miraż materialnego szczęścia, które on rozpostarł jako przynętę nad przepaścią. Stoicie na jej krawędzi. Już niewiele czasu wam pozostało na żal i pokutę. Krzywd nie zdołacie nigdy naprawić, ale skrzywdzonym przez was Ja szczęście Moje gotuję - Ja, Ojciec Dobry, Pan Pokoju i Radości. Wy, Moi synowie marnotrawni drzyjcie i myślcie o sobie.

Do was mówię - narody syte, bogate i pewne trwałości stanu posiadania swego, do was - państwa przemocy i gwałtu, od lat łamiące przykazania moje, do was - ludzie, którzyście znali Moją naukę, a odrzuciliście ją, wyśmialiście lub przeciw niej występujecie pewni swej siły. Butni, oparliście się na waszych wynalazkach zbrodniczych, grożąc sobie wzajemnie, niebezpieczni braciom waszym i światu.

Wierzycie tylko w pieniądź wasz i broń waszą. A więc zobaczycie, czym jest strach i groza śmierci, którą dotąd mieliście tylko dla innych. Nieprzyjaciel, wasz pan, przygotował wam już arenę. Wypuścił was jak dzikie zwierzęta, szczute jedne przeciw drugim, bo staliście się z własnej woli jego trzodą, pełną kłów i drapieźnych pazurów. Kraje wasze staną się areną śmierci, a wy - igraszką nieprzyjaciela.

Wygналиście Mnie z sumień waszych, z serc waszych, z praw waszych. I oto stoicie sami - przyobleczeni w pychę - wobec nieprzyjaciela ludzkości po tysiackroć od was sprytniejszego i silniejszego. Dałem wam wolność, i sprawiedliwe jest, abyście doszli aż do końca drogi, którą wybraliście dobrowolnie i zbiorowo, i którą chwalicie sobie. Teraz ujrzyjecie jej kres.

Nie przyjdę wcześniej, aż zawołacie jak syn marnotrawny: - Zgrzeszyłem Ojczy, aż uczcicie Syna Me-go na ołtarzach Jego i w Jego Krwi przelanej za was nie poszukacie ratunku!

Każdy, kto zwróci się ku Mnie, żałując i o ratunek prosząc w imię Miłosierdzia Mego, wysłuchany będzie. Wielu niewinnych zginie z winy rządów swoich, ale ich dusze Ja ochronię i u Mnie znajdą schronienie i radość.

Dla wierzących we Mnie będę tarczą i podtrzymaniem w słabości. Dam im siłę i męstwo. Wraz z nimi nieść będę wokół pomoc i otuchę.

Bo Ja jestem Ojcem pełnym Przebaczenia i Miłości. Nie chcę waszej zguby, a nawrócenia. Powróćcie w Moje ramiona, a Ja was obronię. Kocham was wszystkie. Dzieci Moich nie dzielę na dobre i złe. O chore się troszczę, upadające podnoszę, osłabione posilam, a zbłąkanych szukam, aby przyłączyć je do Mojej szczęśliwej rzeszy.

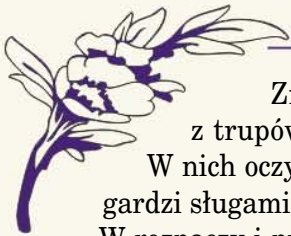
Odrzucony i odepchnięty - Ja, Król wszechświata, Pan i Bóg wasz - przychodzę znowu na każde wezwanie miłości, bowiem beze Mnie zginiecie. Tacy słabi, bezbronni i bezradni jesteście. Wasza słabość Mnie wzrusza, a dziecięcość przyzywa Moją Ojcowską Miłość.

Lecz pełną wolność dałem wam i nie naruszę jej, ani nie odbiorę. Dlatego pozwalam wam zawsze na wybór wolny, ufając, że poznacie Ojca i Jego Dom zapragniecie powrócić całą siłą waszej woli - z miłości, a nie ze strachu.

Jeżeli jednak tak zaślepiliście wasze oczy, iż tylko lęk potrafi je wam otworzyć, przychodźcie do Mnie w lęku i przerażeniu. Ja wam otwieram Moje Ojcowskie ramiona, bo Ja jestem waszą Ucieczką i Bezpieczeństwem, a poza Mną nie znajdziecie schronienia.

Groźne słowa wam daję, lecz są to słowa Mojej Miłości. Ostrzegam was, bo pragnę was uratować bez względu na to, czy zasługujecie na ratunek, bez względu na morze waszych win - ponieważ Ja was kocham. Dzieci Moje marnotrawne, wejrzyjcie w sumienie swoje, uznajcie wasze Kainowe piętno i żałujcie skrzywdzonych, zdradzonych, pomordowanych braci waszych.

Żałujcie i odwróćcie się od waszych zbrodni.



Zmarnowaliście Łaski Moje, roztrwoniliście Dary, wznieśliście góry z trupów braci waszych i zapełniliście oceany łzami... Wróci ku wam zło wasze.

W nich oczyszczą się narody pełne nieprawości lub istnieć przestaną. Pan wasz, duch zła, gardzi sługami swoimi i niszczy wykorzystane narzędzia.

W rozpacz i przerażeniu śmierci poznacie komu służyliście i w kim położyliście nadzieję. Wówczas zapagniecie spokoju, bezpieczeństwa, dobroci i Miłosierdzia i nie znajdziecie go w świecie, dopóki nie zawołacie: "Błogosławiony, który przychodzi w Imię Pańskie".

Jam jest Miłosierdziem, Dobrocią, Pokojem i Bezpieczeństwem. Jestem Pokarmem i Napojem waszym, Radością i Ukojeniem. Ojcem waszym jestem, treścią waszego życia, celem waszych dróg. Daję wam samo Dobro. Moje Dary są ożywcze i zdrowe.

Nie daję wam trucizny, jak karmi was nieprzyjaciel, ale wy upodobaliście sobie to, co szkodliwe. Jesteście słabi i nie przynosicie owocu, przeciwnie - wzajemnie się zarażacie zarazą śmiertelną dla dusz waszych.

I oto ojciec kłamstwa, nieprzyjaciel rodzaju ludzkiego
przystępuje do żniwa. Straszna jest jego kosa,
okrutne obyczaje. Poruszy żywioty, a wasze armie
przeciw wam się obróca i trwoga śmiertelna opasze ziemię.
Bliski już czas śmierci i grozy.

Narody Ameryki, Azji, Europy, was przede wszystkim ostrzegam, wy bowiem uczyniliście szatana panem waszym, daliście mu władzę i służycie mu chętnie. Ostrzegam was narody germańskie i romańskie, ciebie ame-rykański narodzie, was Rosjanie, którzy macie ręce zawalane krwią własnych i obcych narodów. Uznajcie swoje winy, żałujcie i pokutujcie, proście Mnie, Ojca waszego o zmiłowanie. Ja mogę wszystko, a od proszących się nie odwrócę i synom marnotrawnym przebaczę.

Nawróćcie się ku Mnie, podejmijcie naukę Syna Mego, niech powróci na centralne miejsce na waszych ołtarzach, wybaczajcie sobie winy, kochajcie się wzajemnie, a wtedy Ja przyjdę, Ojciec wasz, a ze mną Pokój, Radość i ucieszenie. Dam wam błogosławieństwo Moje. Będziecie żyli we Mnie, a Ja w was.

IV

Drugie ostrzeżenie dla narodów silnych i znieprawionych

Mówi Ojciec:

Zapowiadam wam, iż bliski jest już czas oczyszczenia. Lęk, cierpienie i śmierć nadciągają już i pokrywają całą ziemię. Nie będzie przed nimi ucieczki, ani bezpiecznego schronienia. Zbyt daleko poszła ludzkość – drogami nienawiści, aby móc powrócić do miłości inaczej niż przez pokutę, żal i wstyd, a tego uczynić nie chce. Ja jednak nie chcę, aby zginęła, dlatego zburzę wasze bezpieczeństwo, wasze syte zadowolenie, waszą pewność siebie. Zachwieją się fundamenty, na których zbudowaliście złudny dom pychy, gdzie na ołtarzach Syna Mego ustawiliście bożki: złoto, siłę przemocy, naukę pracującą nad śmiertelnością bronią, przesył i słodycz grzechu.

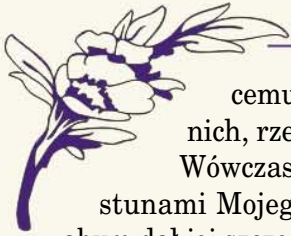
Odrzuciliście Moje Dary, tak jak odrzuciliście Ofiarę Mojego Syna i Jego Słowa. Ogołoceni i bezbronni staniecie wobec sił potężniejszych od was a nieubłaganych, których nie wzruszy wasza słabość i lęk, tak jak i was nie wzruszyła nędza i cierpienie waszych ubogich braci. Spotkacie się z siłami, którymi posługiwaliście się wobec bliźnich waszych, a które zbuntują się przeciw wam.

Już moce żywiołów ziemi powstają. Chcę, abyście wiedzieli, że ratunek jest we Mnie. Drogą powrotu do domu Ojca musicie iść, jeśli chcecie ocaleć. A idąc, zbierać każde dobro odrzucone i pozostawione. Możliwą drogą odzyskiwania utraconych Moich darów wróćcie do Mnie, nie inaczej jak bracia, a nie wrogowie.

Dzieci Moje! jeżeli nadal uważacie Mnie za Ojca, wspomagajcie ślepych i głuchych, ratujcie ginących. Wyznawajcie Mnie jawnie, służąc braciom waszym Moją Miłością. Trwajcie we Mnie, a Ja, Wasz Ojciec miłujący, dam wam Moją Moc, Pokój, Moją łaskę i poprowadzę was Moimi drogami, na których będę ratował świat.

Nie lękajcie się, nie odrzucajcie, nie buntujcie, a przyjmijcie wszystko, cokolwiek nastąpi, jako Moje działanie. Staniecie się Moimi robotnikami gotowymi na wszystko.

Bądźcie mężni i ofiarni. Zapomnijcie o sobie. Pamiętajcie, że Ja kocham wszystkich i każdemu żałują-



cemu przebaczę. Pragnę, abyście byli Samarytanami miłosiernymi dla bliźnich, rzeczywistymi Moimi Dziećmi.

Wówczas napełnię was Moją siłą i dam wam szczęście ratowania świata. Bądźcie zwiastunami Mojego Pokoju i Pojednania. Poprowadzicie oczyszczoną i żałującą ludzkość ku Mnie, abym dał jej szczęście prawdziwej Miłości.

V

O Miłosierdziu Pana Niedziela Miłosierdzia Pana

Moje słowa zwrócone są do wszystkich ludzi.

Chciałbym pogrążyć w Moim Miłosierdziu wszystkie grzechy świata. Wobec Mojej Miłości są one niczym. Spłoną jak suchy liść, wrzucony w ogień Miłości Mojej do was. Kocham was tak bardzo, tak silnie, iż pragnąłbym przebaczać wam stale, nieustannie. Wszystkie wasze winy i zbrodnie przynieście do Mnie: Ja was oczyszczę. Przebaczę wam wszystko, tak jak przebaczyłem tym, którzy Mnie na śmierć skazali, torturowali i na krzyżu przybili. Dla was przyjąłem mękę i śmierć krzyżową, dla każdego z was.

Nikt nie jest wyłączony i odrzucony: nikogo nie pozbawiam Mojego przebaczenia i Miłości. Uwierźcie Memu Miłosierdziu!

Sądzicie, że ranią Mnie i zrażają do Mnie wasze grzechy?... Nie. Ja was rozumiem i tłumaczę. Bardziej niż wy sami moglibyście się usprawiedliwić i bronić. Ja was bronię. Znam każde drgnienie waszych serc. Obcuje z wami, cierpię z wami i pojmuję wszystkie wasze pragnienia, tęsknoty, poszukiwania i rozczarowania. Jestem waszym niepokojem, burzę wasze zadowolenie, wasze uspięne sumienie, abyście wstali ze snu i szukali, zastanawiali się, pragnęli, abyście zaczęli łaknąć pokarmu dla waszej duszy.

Staję na wszystkich waszych drogach jako „przypadek”, „los”, „niespodziewane wydarzenie”, nie-szczęście lub radość, zachwyt albo gorycz. We wszystkim cokolwiek jest, Ja wam daję, Ja, Miłość zawsze ta sama, nieznużona, zawsze czekająca, cierpliwa. Wytrwale was poszukuję, czatuję na was jak łowca, po tysiąc razy zastępuję wam drogę, abyście nie ztratili się, nie zginęli. Żaden przyjaciel, żadna matka, nie uczyni dla was więcej niż Ja czynię, ponieważ tak bardzo was kocham.

Kiedyż zrozumiecie, że Moja Miłość jest nieskończona?... Boicie się Mnie, gdyż wiecie, że jesteście brudni, ale nie rozumiecie, że Ja kocham was takich, jakimi jesteście. Niczego od was nie wymagam, nie grożę, nie brzydzę się żadnego brudu, bo wszystko, co wasze, ludzkie, ułomne, ginie w ogniu Mojej Miłości. Ja pragnę tylko jednego, abyście przyszli do Mnie. Przychodźcie do Mnie wszyscy. Ja was oczyszczę, ulecę, uzdrowię. Dam wam nowe życie. Dam wam szczęście, którego z mozołem i w ciągłym niedosycie szukacie. Ja nim jestem.

Nie ranią Mnie wasze grzechy. Rani Mnie najgłębiej wasz lęk przede Mną. Jesteście wolni, odkupiłem was Moją Krwią, otworzyłem bramy Mojego Królestwa, a wy nie przychodzicie.

Czekam na was, pragnę was! Wszystkich obejmę. Zimnych rozgrzeję Moim ogniem, rannych uzdrowię, brudnych oczyszczę. Dla zmordowanych i ślepych stanę się Siłą, Odwagą dla tchórzów, Światłem dla ślepców, Mądrością dla zbłąkanych w ciemnościach. Kocham was, ludzie! Kocham tak szaloną, tak potężną Miłością, że pragnę was brudnych, cuchnących, zaropiałych z powodu ciężaru waszych zbrodni. Ja zdejmę z was ten ciężar, staniecie się znowu czysti, młodzi, radośni. Pragnę was leczyć, ratować, napełniać szczęściem. Szczęściem Boga jest obdarzanie, uszczęśliwianie. Dajcie się uszczęśliwiać.

Pozwólcie, abym was kochał. Przyjdźcie do Mnie wszyscy. Im bardziej chorzy jesteście, tym szybciej wam pomoc potrzebna. Zaufajcie Mojej Miłości. Ja staję codziennie przed wami, wyciągam do was dłonie przebite za was, po to, abyście uwierzyli jak nieskończenie was kocham.

Wzywam was - przybywajcie! Potrzebujecie przebaczenia i miłości. Ja wam przebaczę wszystko. Nie ma granic Mego Miłosierdzia! Czekam na was, aby dać wam SIEBIE - Nieskończone Szczęście, Nieskończoną Miłość!



VI

Wezwanie Chrystusa Króla

Mówi Ojciec: Ludzie ubodzy, bezbronni, ludzie bezradni!

Najukochańsze **Dzieci Moje!**

Jakże współczuję wam w waszych lękach, troskach i cierpieniach dnia codziennego. Rozumiem was i pragnę, byście doświadczyli Mego Miłosierdzia. Ono wciąż wzrasta, wylewa się z Mojego Serca potężną rzeką, która zmyć może winy całego świata, jeżeli w niej się zanurzy. Od was samych zależy, czy zechcecie z niego skorzystać. A tak bardzo jest wam potrzebne. Patrzę z bólem jak owce rozproszone giną z pragnienia na pustyni samotne, nieszczęśliwe, błakając się, na próżno szukając źródła. Odrzucają Mnie, Źródło Wody Żywej, jedyny napój życia, i trawią życie w bezowocnej udręce.

A ja stoję pośród was stale obecny, zawsze czujny, zawsze równie miłujący. Przechodźcie obok mnie, nie zatrzymując się ani na chwilę, aby zrozumieć, Kogo mijacie w obłądnej gonitwie za ułudą, za którą kryje się nicość.

Pokochaliście mirażę, a poniechaliście rzeczywistego Napoju i prawdziwego Pokarmu. Dlatego życie wasze trwa krótko i upływa w męce i znoju.

A Ja tak bardzo was kocham, tak pragnę ulżyć wam, dać Moje dary: pokój i radość, sprawiedliwość i miłość braterską. Tak mało potrzeba, abyście mogli z nich korzystać, tylko wasza wola - oporna i wroga - broni Mi dostępu do was.

Dałem wam wolność i szanuję was tak, iż nigdy siłą nie wdzieram się do waszego wnętrza. Czekam cierpliwie, lecz jakże często wybieracie śmierć raczej niż Moją Miłość, ratunek, ocalenie i szczęście nieskończone na wieczność.

Winicie za zło świata Mnie, który wam dałem życie, aby was odkupić i ze zła waszych win wyzwolić. W waszej niedoli straciliście zdolność rozpoznawania zła i dobra, za dobro przyjmując to wszystko, co was wyniszcza i zabija, a wybieracie je przecież dobrowolnie sami, wbrew Słowom Moim, które znacie.

Ja was bardzo kocham z wszystkimi waszymi grzechami, z ładunkiem win, pod którymi upadacie. Przyjdźcie do Mnie wszyscy grzeszni, winni i nieszczęśliwi. Ja was uwolnię i uszczęśliwię. Dla waszych czasów, teraz, dziś ponawiam wezwanie:

Przyjdźcie do mnie wszyscy, których prześladują i męczą, którymi pogardzają. Przyjdźcie skrzywdzeni, bezdomni, głodni, nadzy i utrudzeni pracą. Was właśnie kocham najbardziej.

Przyjdźcie bez bojaźni odrzuceni, niechciani, samotni, opuszczeni. Ja was potrzebuję. Czekam, by móc was przygarnąć, pocieszyć, dać wam Moją Miłość i Przyjaźń na wieki. Kocham was!

Przybądźcie wszyscy obciążeni grzechem, nałogami, rozpustą. Znam was, bo jest mi znane każde zło świata. Kocham wasze zbolące, cierpiące, nieszczęśliwe dusze, szamoczące się i słabe. Ja was uzdrowię. W Mojej Miłości znajdziecie odrodzenie. Wrócę wam utraconą czystość Dzieci Bożych, bo Ja pragnę uzdrawiać, pragnę was mieć uratowanych i szczęśliwych.

Przyjdźcie do Mnie zbrodniarze, kaci i mordercy, a odpuszczę wam wasze winy. Nie ma zbrodni, które nie mogłaby Moja Krew obmyć. Kocham was!

Jestem samą Miłością, Przebaczeniem, Miłosierdziem. Ludzie grzeszni! Kiedyż zrozumiecie, że jestem waszym Ojcem, Zbawicielem i jedyną ucieczką. Kocham was! Oto ramiona Moje otwieram szeroko. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, a Ja wam wszystko przebaczę. Kocham was, ludzkości ślepa i głucha, umiłowane Dzieci Moje!

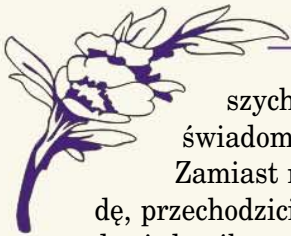
VII

Trzecie Ostrzeżenie

Dzieci Moje!

Nie słuchacie Mnie, nie chcecie przyjmować słów ostrzeżenia ani wezwania do pokuty, skruchy i porzucenia tego stylu życia, jaki prowadziliście - życia w grzechu, niszczącym w was wszystkie Moje Dary i uniemożliwiającym otrzymanie nowych.

Przeto życie wasze staje się drogą ku zgubie, przedsionkiem piekła. Co gorsze, wiedziecie ku niej wa-



szych młodszych braci - wszystkich ludzi zależnych od was, bezbronnych, nieświadomych, wkraczających dopiero na drogi poznania.

Zamiast miłości braterskiej, pragnienia pomocy, dawania opieki, żywicie ku nim pogardę, przechodzicie z obojętnością nad losem tysięcy waszych braci, umierających przy was z głodu, nędzy i chorób, a waszym jedynym darem jest - broń.

Z nikczemnej chęci zysku wywołujecie wojny, planujecie spiski, jątrzycie jednych przeciw drugim.

Ziemia cała spływa krwią i nie ma dnia bez nowych, bardziej śmiertelnych broni, dalszych podbojów i okrutniejszych wojen. Całe dzieło Mojego Stworzenia jest zagrożone. Z ziemi nieustannie wzywa Mnie wszystko, co udręczone, błagające ratunku.

Dopuszczam przeto, aby wasze dzieło nienawiści, wasza broń zbuntowała się przeciw wam. Kiedy zaznacie na sobie cierpienia przygotowanego dla innych, może opamiętacie się i wzbudzi się w was wstyd i żal. Jest to ostatnia szansa ratunku dla dusz waszych. Zastanówcie się Dzieci Moje, bo niewiele wam czasu pozostało.

Dla tych, którzy giną w nienawiści, Sprawiedliwość Moja jest sędzią i lepiej byłoby dla nich, aby się nigdy nie narodzili. Jednak nienawiść wybraliście sami, w każdej chwili możecie ją odrzucić - przez skruchę i żal, przez zrozumienie swoich win, powracając do Mnie.

Ja czekam. Kocham wszystkie Dzieci Moje. Nad zabłąkanymi boleję, bo stworzyłem ich do szczęścia, nie do zguby. Póki żyjecie, póty Moje Ramiona są dla was otwarte. Moje Przebaczenie oczekuje was.

Później osądzicie się sami w blasku Mojej Prawdy, wedle sprawiedliwej miary - miary waszej miłości lub nienawiści dla bliźnich waszych, w których Ja żyję!

Ludzie bezmyślni i nieczuli, dla których inny człowiek nic nie znaczy. Zatrzymajcie się przed przepaścią. Zawróćcie, póki czas - bo już niewiele go macie. Ludzie polityki, ludzie wojny i tajnych zamysłów. Ludzie, którym powierzono ster rządów. Powinniście pojmować swoją odpowiedzialność, swoją służbę i powinność szerzenia dobra - nie zbrodni, zapewnienie bezpieczeństwa - nie zguby, służenia prawdzie - nie kłamstwu, podstępom, intrygom. Czyż nie wiecie, że odpowiadać będziecie przede Mną za każdy wasz czyn podjęty dobrowolnie?

Od lat wzywam was do opamiętania ustami wszystkich sług Moich. Ostrzegam was wreszcie Ja sam, Pan wasz i Bóg. Zatrzymajcie się! Zawróćcie! Miejcie litość sami nad sobą!

VIII

O Miłosierdziu i Przebaczeniu Bożym

Najmilsze Dzieci Moje!

Serce Moje jest przepelnione Miłością. Widzę jak cierpicie - na próżno szukając jej w świecie - głodni, nieszczęśliwi, zropani. Miotacie się, szarpiąc wzajemnie, dręcząc jedni drugich, odrzucając też wszystkie Dary Moje, którymi tak hojnie wzbogaciłem ziemię.

Życie swoje - tak krótkie - przebiegacie bez celu, przerzucając się z jednych zamiarów do drugich, porzucając je, aby znowu pobiec za tym, co wam wydaje się barwniejsze, póki nie zobaczycie nowej, jeszcze ciekawszej zdobyczy. Gromadzicie błyszczące próchno, które w proch się wam obróci i nadaremnie trwonicie czas wasz i siły, które wam dałem.

Jakże smutne i nieszczęśliwe są wasze dusze. Usychacie w niepokoju i niedosycie, zawsze nienasyce ni, pożądamy tego, co was truje, wydzierający sobie wzajemnie wszelkie trucizny, aby je spożyć same mu. Nieszczęśliwi i ślepi, przez ślepców prowadzeni, nie możecie wydostać się z błędnego koła fałszywych wartości, mylnych teorii i nieprawego życia, w których dusicie się i toniecie w bagnie. Nie dociera do was Moja Prawda, Mój Pokój, Moja Radość. Nie chcecie słyszeć o Mojej Ofierze za was i o Mojej nauce Prawdy, która jedna mogłaby was wyzwolić.

Miłość Moja, współczucie i pragnienie ratowania was, uzdrawiania i pocieszania nigdy w historii ludzkości nie były silniejsze niż w czasach obecnych, kiedy nadchodzące wydarzenia zastają was słabych, bezsilnych i niezdolnych do przewyciężenia zbliżającej się grozy.

Litość Moja i Miłosierdzie długo ją powstrzymywało, lecz Miłość Moja do całego dzieła Stworzenia, które cierpi i wzywa ratunku, a także przez wzgląd na przyszłe pokolenia Dzieci Moich, które pragnę



mieć zdrowe, powodują, że dopuszczam, by zło wyhodowane przez was, objawiło wam swoje oblicze. Jednakże nie opuszczę was, a przeciwnie, stanę się ostatnią tarczą, ucieczką i zbawieniem dla tych, którzy we Mnie będą szukać ratunku.

Oto otwieram przed wami cały bezmiar Miłosierdzia. Zanurcie się weń z ufnością, a nie będziecie zawiedzeni. Pośród grozy, żywiołów będę stał Ja, Pan Świata, wasz Bóg i Zbawca, którego woli wszystkie moce są posłuszne. U Mnie szukajcie ratunku. Każdego, kto zwróci się ku Mnie, przygarne, nie odrzucę i nie pozbawię Mojego Miłosierdzia nawet największego grzesznika.

Kocham i ratować was pragnę Moje Dzieci. Niech nie lęka się wzywać Mnie żaden człowiek. Ludzie wszystkich ras, wyznań, zapatrywań, zarówno są mi drodzy. Odkupiłem wszystkich, aby wszystkich przygarnąć do Siebie. Moja Miłość większa jest niż wasze grzechy. Im cięższe są, tym bardziej ratować was pragnę. Nie obawiajcie się Mego gniewu, wy, coście Mi bluźnili i żywili ku Mnie nienawiść. Ja wam przebaczę. Cały jestem Przebaczeniem i Zmiłowaniem. Pragnę przebaczać, ratować, uzdrawiać wasze dusze. **Dzieci Moje** wierne - Moich przyjaciół wzywam - stawajcie przy mnie. Dla bliźnich waszych bądźcie Mną, Panem Miłosiernym i Dobrotliwym oraz niepamiętającym i spieszącym z pomocą - a Ja będę z wami. Kościele Mój i Umiłowane **Dzieci Moje!** Trwajcie we Mnie, a razem będziemy ratować świat. W was pragnę objawić się światu raz jeszcze oraz Siebie samego w was: Miłość wszechogarniającą, bezgraniczne Miłosierdzie Moje, Łagodność, Dobroć i Litość czynną aktywną, zawsze i wszędzie obecną.

Przez was - Prawo Moje - Prawo Miłości Wzajemnej - może odmienić losy ludzkości na ziemi.

IX

Los Mojego Kościoła

Najukochańsze **Dzieci Moje!**

Ja, Ojciec wasz, Bóg wasz i Pan wzywam was: okażcie miłosierdzie światu. Syn Mój oddał za was życie, zgromadził was i uczynił jedną rodziną. Duch Święty zstąpił na was, uczy, oświeca i wciąż na nowo odradza, wzbogaca, uświęca i poprzez morze waszych win prowadzi ku Mnie.

Oświeceni w wierze, silni jednością dążeń, nieustannie wspomagani Łaską, wsparci Moją Mocą, a śmiali Moją Potęgą - jakże szczęśliwi jesteście Moi Synowie i Córki wobec pozostałej rzeszy ludzkiej.

Zrozumcie ich nieszczęście i chciejcie być im pomocni. Oto nadchodzą dni próby, ciężkie dla was, a przerażające dla nieprzygotowanych, żyjących w mroku kłamstw, tonących w grzechu. Troszczę się o nich i żałuję ich, lituję się bowiem nad każdą nędzą i słabością.

Znam ich ukryte pragnienia, zdrożne pożądania, marne zawiści, chciwość, łakomstwo, nienawiść wzajemną, pychę nienasyconą, bezlitosność. Znam ich kamienne serca, złą wolę, nienawiść do Mnie i zatwardziałość w czynieniu zła.

I oto te Moje marnotrawne, świadome lub zaślepienie dzieci staną wobec grozy nagłej, a okrutnej śmierci samotne, bezradne, ślepo miotające się w przerażeniu zrozumienia nadejścia rychłego końca istnienia i nieświadome swej nieśmiertelności, tak jak nieświadome były sensu i celu życia.

Zrozumcie ich trwogę, ogrom grozy tak bardzo przerastający wytrzymałość słabej natury ludzkiej, jeśli nie umocniona jest we Mnie.

Wy, Dzieci Moje, pewne pomocy Mojej i bezpieczne przy Moim Sercu, mimo to lękać się będziecie, bo taką jest krucha natura człowiecza. Pomyślcie, o ile bardziej lękać się będą oni, zechciejcie im być pomocni.

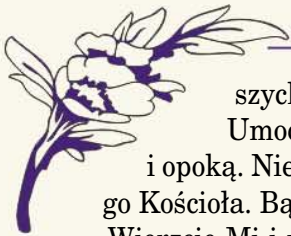
Nadchodzi pora, którą nazywać będą „**Dniami Gniewu Bożego**”, drząc przede Mną, korząc się i zmiłowania błagając. Lecz wy, dzieci Moje wiecie, iż ludzkość, opętana przez szatana, odchodząc ode Mnie, sama wybrała swój los.

Obaliwszy Prawo Mojego Syna - Tradycje - Miłość Wzajemną - na piedestale postawiła znowu złotego cielca: korzyść materialną, doczesną i pragnienie zysku.

Niszcząc, mordując i sprzedając braci swoich, kosztem ich cierpień i śmierci wzbogacona część ludzkości poczuła się władną decydować o losach świata. Ona to właśnie, skażona grzechem, służąc księciu ciemności, dla niskich i nikczemnych celów wymyśliła broń, która z rąk im się wymyka.

Nie przypadek, a straszliwa siła nienawiści spowoduje: ZAGROŻENIE ISTNIENIA całego świata.

Mówię to wam, aby zachęcić was, Ukochane Dzieci Moje, do usilnej pracy dla wszystkich braci wa-



szych potrzebujących pomocy.

Umocnieni Mocą Moją, pewni Mej Opieki i Miłości staniecie się ich siłą, tarczą i opoką. Niech wasza odwaga, spokój i dobroć przekona tych, którzy zbłądzili, o mocy Mojego Kościoła. Bądźcie Mi świadkami, gościście świata Moją Miłością i Zmiłowaniem.

Wierzcie Mi i mówcie nic o zagładzie, lecz o nadziei i przebaczeniu dla świata. Albowiem Ja pragnę przebaczać, zapomnieć wam wasze winy, przygarnąć powracających ku Mnie, brudnych oczyścić, znękanych napoić radością, skruszonej ludzkości otworzyć Ojcowskie ramiona.

Przez mękę i śmierć Syna Mego, Jego Miłością do was prześlągany, raz jeszcze odnowić pragnę oblicze ziemi.

Jeśli zwrócicie się ku Mnie ze skruchą, żałując zła wyrządzonego braciom waszym, przebaczę wam. Dam ci, ludzkości ślepa i zbłąkana, Światło i Moc Mego Kościoła, dam Łaskę Moją i wspomnienie, okażę łaskawość.

Dobrotliwością i hojnością darów Moich nasycę ziemię.

Nie zagłady grzeszników pragnę, lecz ich skruchy i nawrócenia. Jestem zawsze tą samą Miłością, Przebaczeniem, Dobrocią.

Warunkiem waszego szczęścia jest powrót do Domu Ojca, a szczęście wasze od was zależy. Nie Ja was osądzę - wyborem osądzicie się sami.

Oto dla pomocy daję wam Kościół Mój odnowiony, otwarty ku wam, spieszący wam z pomocą. W nim będę Ja Sam, Pan wasz i Bóg, a ze mną Moc Moja, Odwaga i Miłość. Zapowiadam wam nie kary, a Nadzieję. Idę wam z pomocą w całej potędze Mojej.

Oczyszczę oblicze ziemi.

Słabym, uciemiężonym, ubogim i płaczącym niosę wyzwolenie i radość. Pokój Mój roztoczę nad światem, a płaszczem Miłosierdzia was okryję.

Wierzcie obietnicom Moim, ufajcie Miłości Mojej, bom jest wierny i słów Swoich nie zmieniam.

Przebaczenie Moje i Pokój Mój chcę wam dać, a tęczą Przymierza Mego opaszę ziemię. Taka jest wola Moja.

X

Czwarte Ostrzeżenie - Droga powrotu

Dzieci Moje! Ja, Ojciec wasz, ostrzegam was!

Nadchodzą dni grozy. Wstrząsną się posady ziemi, a z nimi zachwieje się i runie wasza pewność siebie, wasze zadowolenie, wasza pycha. Odsłoni się wam prawda o was samych. Ujrzyście, że staliście się niewolnikami przedmiotów, sługami a nie panami wytworów własnych rąk.

Ujrzyście, jak dalece straciliście hart, odwagę, sprawność ciała i godność człowieczą. Jak niewiele potrzeba, abyście wrócili do stanu zwierzęcego: utraty wygód, głodu, zimna, strachu przed śmiercią. Zobaczycie koniec waszych nadziei, planów i skrzętnych zabiegów.

Zamiast wielkości ducha czciliście wielkość waszych maszyn, wysokość budynków, głębokość waszych schronów, obszerność skarbców i wielkość armii, które mierzycie wedle ilości nieprzyjaciół, których mogłyby zgładzić. Nieprzyjaciółmi zaś nazwaliście wszystkich, którzy przeszkodzić by wam mogli w pogoni za złotem. Ono przysłoniło wam twarze waszych głodujących, cierpiących braci.

Nieszczęśliwych i płaczących z winy waszej zachłanności, braci waszych mieliście za proch, odmawiając im człowieczeństwa, pierwej sami pozbawiliście się tego, co najdroższe, czego nie rozumiecie w ślepotie waszej.

Nadzieją waszą jest niedola, ona was zrówna i nauczy rozumieć cudze cierpienia. Nieszczęścia, których doświadczyście, są Moją ostatnią Łaską. Darem Moim, jeśli wykorzystacie go, stanie się wam drogą powrotu ku Mnie. Bo Ja żałującym otwieram zawsze Ojcowskie ramiona i każdemu w skrusze wzywającemu Mnie podaję Ramię Moje.

Nie ja was porzuciłem. To wy odrzuciliście Miłość Moją, a w zaślepieniu swoim w miejsce Praw Moich postanowiliście własne: owocem ich - nieszczęście milionów Moich dzieci. Rozpacz ich i płacz rani Moje Serce.



Sprawiedliwości i Miłości wzywa cała ziemia.

Niedola sprawi, że i wy zapagniecie zmiłowania, a obraz waszych win stanie wam przed oczyma. Żałujcie, a otrzymacie przebaczenie.

Kto wracać chce ku Mnie i zyskać przebaczenie Moje, niech się pojedna z braćmi swymi.

W dniach grozy bądźcie hojni i miłośni. Otoczcie staraniem braci waszych, okażcie miłosierdzie słabym, opiekę dajcie chorym i bezradnym, a potrzebującym obronę i schronienie, ciepło waszych domów i żywność niech służą każdemu, kto o nie prosi; bo Ja jestem w głodnych, zmarzniętych, nieszczęśliwych i chorych. Ich cierpienia i skargi chowam w Sercu, a czyny wasze względem nich usprawiedliwiają was lub osądzą. Przepadną ci, co szukać będą tylko dla siebie ratunku, a nie myślący o sobie i miłośni dostąpią Mojej opieki. Ci, którzy mnie odrzucili, wyszydzili i prześladowali wiernych Moich, nie odnajdą Mnie w dniach grozy inaczej, niż przez miłosierdzie, pomoc i opiekę okazaną bliźniemu. Kto zaś bratu swemu okarże miłość braterską, niech pewien będzie, że go dostrzegę i Synem Swym nazwę.

Dzieci Moje! Boleje Serce Moje nad zbliżającym się nieszczęściem waszym, lecz bardziej jeszcze boleje nad nieprawością waszą. Dlatego dopuszczam, aby zło przez was zgromadzone wstrząsnęło światem. Stopi ono w ogniu i zmyje w falach mórz wasze niegodne zamysły.

Żywioty ziemi oczyszczą ją, bowiem nie pozwolę, aby zła wola wasza przyniosła światu zagładę.

Jestem Ojcem wszystkich ludzi i wszystkich mam w opiece Swojej. Kto uznaje Mnie Ojcem swym, przyjmie też naukę Syna Mego, naukę miłości - nie nienawiści, przebaczenia - nie zemsty, miłosierdzia - a nie pogardy.

Syn Mój świadectwo dał o Mnie - objawił Mnie Ojcem. Czemu wierzycie nadal ojcu kłamstwa i ułudy? Ja jestem Ojcem twoim, o ludzkości, lecz odrzuconym przez was, niepotrzebnym i bezradnym w Miłosierdziu Moim, które Mnie zmusza do przebaczenia wam, a nie do karania.

Dostatecznie ukarzenie się sami. Ja pragnę Pokój zesłać wam, a z nim radość, ucieszenie i miłość. Szanując wolność, którą wam dałem - czekam.

Jeśli zechcecie, jeżeli zawołacie „Ojcze” i uznacie się synami Moimi, dam wam wszystkie Dary Moje od wieków na was czekające. Łaską Moją ozdobię ziemię, dam wam nowe życie, a odrodzonej ludzkości okażę Dobroć, Szczodroblivość i Opiekę. Obiecuję to wszystkim ludziom - Ja, Pan wasz, i Bóg wasz, i Ojciec duchowy.

XI

Święto Chrystusa Króla i zapowiedź Królestwa Bożego na ziemi

Ludu Mój, Dzieci Moje, Przyjaciele Moi!

Ja, Król wasz prawdziwy, wzywam was, przychodźcie do Mnie! Pragnę waszego szczęścia tak, że za was złożyłem w ofierze Ojcu życie Moje, konając w męce.

Wybawiłem was z niewoli i obdarowałem wolnością. Przywróciłem wam utracone Synostwo Boże. We Mnie i przeze Mnie staliście się ukochanymi Dziećmi Bożymi, dziedzicami Mojego Królestwa.

Czy istnieje ktoś, kto by dla was więcej uczynił?

Dlaczego więc boicie się Mnie i uciekacie przede Mną? Zamiast cieszyć się i dziękować, iż tak bardzo jesteście kochani. Obawiacie się kary, potępienia, odrzucenia.

Widzicie we Mnie nie Zbawcę i Wyzwolicieła, a oskarżyciela, sędziego i kata. Dlaczego?

A ja przyszedłem, nie aby sądzić świat, lecz aby świat był przez Ofiarę Mojej Miłości zbawiony.

To Ja podjąłem Krzyż, aby was wszystkich, całą ludzkość wyzwolić. Nie po to znosiłem torturę krzyża, byście ją za Mnie mieli ponosić, lecz byście uwolnieni zostali.

Krzyżujecie się sami przez złe uczynki wasze - Ja was wyzwalam. Tak bardzo boicie się Mojego Krzyża, chociaż wieszacie go w waszych kościołach i domach. Czyż nie rozumiecie, że to świat zawiesza was na krzyżach każdego dnia, że to świat poi was goryczą, lękiem i bólem. Ten wasz świat materialny, którego władcą czuje się ojciec kłamstwa.

Ja dobrowolną ofiarą pokonałem świat w całym Jego złu i odtąd Krzyż stał się znakiem zwycięstwa, drzewem i symbolem życia!



Królestwo Moje zbudowałem na fundamencie krzyża!

Ja sam! Dźwignąłem was z prochu i podniosłem ku Sercu Ojca. Od dnia Zmartwychwstania każdego z was osobiście przynoszę Ojcu, odkupieni bowiem jesteście Moją Krwią i tylko ona wyjednuje wam Miłosierdzie Ojca. A potrzebujecie Go wszyscy. W miarę jak świat z pokolenia w pokolenie pogrąża się coraz bardziej w mroku grzechu, potrzebujecie coraz bardziej miłosierdzia. I oto pomiędzy Ojcem a wami staję Ja i ranami Moich rąk was osłaniam.

Ja jestem Królem Miłosierdzia!

Przychodźcie do Mnie, Ja was uratuję. Proście Moich Ran Ojciec oprzeć się nie może, a Ja nie odrzucę nikogo, kto do Mnie się zwraca i o ratunek prosi. Kocham was tak nieskończenie, że za każdego z was jeszcze raz poszedłbym na Krzyż. Mojej Miłości do was jeszcze teraz zrozumieć nie możecie, lecz chciejcie uwierzyć Moim słowom. Zawierzcie Mi!

Pragnę waszego szczęścia, pragnę wyzwalać was z niewoli grzechu, lęków, niepokoju i samotności. Przyjdźcie z nimi do Mnie, oddajcie Mi je.

Pragnę waszej radości, dziecięcej beztroski, swobody, śmiechu. Wszystko, co wam w tym przeszkadza, przyniesie do Mnie. Ja zdejmę z was ciężary, ulecę choroby, wyprostuję to, co skrzywdzone, co zdeptane podniesie się w was i wyrośnie, a brud własną krwią umyję i staniecie się czysti.

W Moim domu nie ma zmęczenia i starości. Przy Mnie staniecie się znowu młodzi, radośni, pełni nadziei. Ja jestem Królem waszych dusz, waszych serc, waszych sumień! Jestem też Panem waszych dni, jeżeli Mi na to pozwalacie.

Proszę was, pozwólcie mi zamieszkać w sobie, a dam wam Moje Królestwo już tu, na ziemi.

Przy mnie będziecie bezpieczni, szczęśliwi i zdrowi. Ze Mną pokonacie wszystkie przeszkody, zwyciężycie każde zło, przyniesiecie obfity plon, a radość wasza będzie wciąż rosła.

Obiecuję wam to, ponieważ Ojciec Mój nie odmówi Mi, a Ja wykupiłem was. Będziecie Moją własnością - jeżeli zechcecie - a wówczas świat nad wami władzy mieć nie będzie, bo jestem Panem świata i jest on Mi posłuszny.

Ja, Pan wasz, Zbawiciel i Król, proszę was: Oddajcie Mi się w opiekę, zaufajcie Mi. Zaufajcie Miłości, bo Ja kocham was tak silnie, tak gorąco, tak prawdziwie, że pragnę wzajemnej miłości. Niczego innego od was nie chcę, ani waszej czystości, ani mądrości, ani sprawiedliwości. To wszystko i więcej mam, i dam wam, bo sami nic nie macie. Lecz aby móc was obdarzyć, muszę mieć waszą zgodę.

Pozwólcie się kochać i oddajcie się Mojej Miłości. Pozwolę jej działać w was. Ona was przemieni.

Tak bardzo pragnę waszej miłości. Pragnę otoczyć Swoją opieką, pocieszać, uzdrawiać, leczyć wasze rany, wzmacniać wasze siły, ulżyć waszemu cierpieniu i obdarzać, obdarzać, obdarzać... Darom Moim nie ma końca. Niewyczerpane też jest Moje Miłosierdzie. Przyjdźcie i czerpcie. Ono wylewa się z Mojego Serca dla zbawienia świata.

Królestwo Moje nie jest z tego świata, ale mogę pogrążyć w nim świat, jeśli tego rzeczywiście zechcecie. Ja pragnę tego, jeśli wy oddacie Mi się w pełni z miłością i zaufaniem, nic Mi nie przeszkodzi w dokonaniu Dzieła Miłosierdzia. Przyjdę i pozostanę z wami, a ze Mną zstąpi na ziemię szczęście, pokój, miłość wzajemna, zrozumienie i dobroć.

Bo Ja jestem prawdziwie Królem, dawcą Miłości, samą Miłością!

XII

Do Narodów - Słowa Nadziei

Daję wam, Dzieci Moje, słowa Nadziei. Ja, Pan wasz i Bóg, chcę abyście poznali, żem Ojcem waszym. Przeto obiecuję wam zachować ziemię. Moją ona jest własnością i nie zginie bez Mojej woli, lecz obmyję ją, oczyszczę ogniem i wodą. Wstrząsnę ziemią i powietrzem, ogniem i wodą, zezwolę, by wszystkie jej moce działały swobodnie na czas tak długi, jaki potrzebny będzie dla przejrzenia waszego.

Od was samych zatem zależy, jak długo trwać będzie wzburzenie żywiołów ziemi. Moc ich



działania również od was samych zależy, ponieważ Miłosierdzie Moje nie oprze się błaganiu serc skruszonych. Żałującym przebaczę, a zła przez nich wyrządzonego pamiętać nie będę. Nad wzywającymi Mnie rozpostrzę płaszcz Mojej Opieki i nie będę się ociagał, przybywając z pomocą.

Narody ziemi! Dzieci Moje! Boleje Serce Moje, że takich środków potrzeba, aby was uratować przed bratobójczą walką i śmiercią. W śmiertelnej chorobie mocne lekarstwa użyte być muszą, a tam gdzie jad zła i nienawiści przeniknął głęboko, ogniem się go wypala, aby całego organizmu nie zatrul.

A nawet część schorzałą odcina się, gdy trzeba, by całość ratować.

Dlatego was ratuję, że was kocham, Dzieci Moje!

Zanim, jak lekarz, nie przystąpię do dzieła, daję wam obietnicę - ulecę was. Będziecie dziękować Mi i błogosławić Mnie w zdrowiu i radości.

* * *



Wszystkich, do których ta Publikacja dotrze, uprasza się o przedstawianie tych niezaprzeczalnych dowodów opętania duchowieństwa, a szczególnie popierających Nową Ewangelizację, fałszywy ekumenizm, judeizm, wszystkich popleczników Papieża.